

Moja przygoda z kinem REJS i DKF Projektcja rozpoczęła się bodajże w maju 1991r. Byłem jeszcze studentem, który bardzo chciał obejrzeć, nazywany wówczas kultowym, film M. Formana pt. "Lot nad kukułczym gniazdem". Wtedy nie było jeszcze internetu, z którego można by było "ściągnąć" dowolny film. Usłyszałem, że na ul. 3 Maja w Słupsku jest małe kino studyjne i akurat jest przegląd filmów M. Formana. Ustaliłem też że w najbliższy czwartek odbędzie się projekcja właśnie "Lotu...". Ucieszony udałem się do kina, a na miejscu okazało się że prawdopodobnie pomyliłem daty bo akurat tego dnia miał być wyświetlany "Amadeusz". A "Lot..." za tydzień. Ale skoro już przyszedłem to zostałem i ta decyzja wpłynęła na kilka lat mojego życia. Seans był fenomenalny. Małe studyjne kino wypełnione widzami po brzegi, w powietrzu lekki zaduch, siedziałem na podłodze pod ścianą, bo nie było już miejsc siedzących. Dopiero w trakcie seansu ktoś przyniósł z zaplecza kilka krzesel. Atmosfera kina w połączeniu z atmosferą Wiednia i muzyką Mozarta czyniło chwilę magiczną. Niczym jak w "Cinema paradiso", filmie który poznałem także dzięki DKF Projektcja.

No i zakochałem się w tym miejscu. Poznałem tam wiele arcydzieł kina światowego i rodzimego wysłuchałem wielu ciekawych prelekcji Grażyny Szczepłockiej, przeżyłem pierwszy finał WOŚP. Aż do chwiligdy wyprowadziłem się ze Słupska, starałem się być na każdym seansie. A klimat tych seansów to także niemal na każdej projekcji zrywająca się taśma, mozolnie sklejana przez operatora pana Marka. Myślę, że wspomnień tych znalazłoby się więcej, ale jestem wdzięczny losowi za to, że w to majowe popołudnie 1991 skierował mnie właśnie do MCK na 3 Maja, abym mógł przeżyć przygodę z filmem. A temu wspomniałemu miejscu życzę kolejnych 30 lat działalności i wielkiej rzeszy fanów. Pozdrawiam i życzę sukcesów!

Jarosław Cieśliński